

Nowenna przed 800. rocznicą powstania III Zakonu św. Franciszka
Przyjmują Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa i czynią godne owoce pokuty

W trzecim roku nowenny rozważamy słowa św. Franciszka z *Zachęty dla Braci i Sióstr od Pokuty (Listu do wiernych)* o przyjmowaniu Eucharystii i owocach pokuty.

Św. Franciszek żył w epoce, w której dochodziło często do karagodnego braku szacunku dla Chrystusa obecnego w Eucharystii i w kościołach. Również duchowni wykazywali wiele zaniedbań, które wlicza „List inkwizytora z Passau”: *Duchowni, do których należała troska o Najświętszy Sakrament, zaniedbywali odnawiania świętych Postaci, dopuszczając, by zestarzałe komunikanty wały się po ziemi. Najświętszy Sakrament przechowywali w swoich pokojach; przy noszeniu Wiatyku do chorych wstępowali po drodze do szynków na napitek, wieszając bursę z Wiatykiem na gwoździu do ubrań. Komunii świętej udzielali publicznym grzesznikom, a odmawiali jej naprawdę godnym; Msze święte przewlekali w nieskończoność długimi i hałaśliwymi śpiewami; w kościołach urządzali handel napojami przy akompaniamencie niestosownych rozrywek.*

Na tym tle Franciszek ukazuje się jako wielki czciciel Eucharystii. Cześć ta, to coś więcej niż tylko modlitewne uwielbienie Pana w Najświętszym Sakramencie. Uświadamiał, że w Eucharystii zbawcze działanie Boże staje się dla nas na nowo widzialne i namacalne. To co Bóg uczynił i czyni w Chrystusie, staje się dotykalną rzeczywistością.

U Tomasza z Celano czytamy: *Żarem całego serca płonął względem sakramentu Ciała Pańskiego, jak najbardziej zdumiewając się nad tą drogą łaską i najżyczliwszą miłością* (2C 201). Natomiast św. Bonawentura zaznacza: *Często przystępował do Komunii Świętej i to tak pobożnie, że sprawiał, iż inni stawali się pobożni, a zakosztowawszy*

słodczy Niepokalanego Baranka, jakby upojony w duchu, bardzo często wpadał w zachwyty (1B 7,2).

W grupie pism, które Franciszek pozostawił jest kilka listów, które zaliczamy do tzw. *listów eucharystycznych*. Są nimi: „List do duchownych”, „List do rządców narodów”, „1 i 2 List do kustoszów”. Tematem, który w nich nieustannie powraca jest doniosłość sakramentu Eucharystii. Wyraża się ona przez to, że Chrystus - po wyjściu z wymiarów historii i czasu - przez zmartwychwstanie, wniebowstąpienie zechciał w cudowny sposób pozostać wśród nas.

W „Liście skierowanym do całego zakonu” zwraca się do wszystkich braci tymi słowami: *Całując wam stopy, błagam was wszystkich, bracia, z taką miłością, na jaką mnie stać, abyście tak jak tylko możecie, okazowali wszelkie uszanowanie i wszelką cześć Najświętszemu Ciału i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym to, co jest w niebie i to, co jest na ziemi, zostało obdarzone pokojem i pojednane z Wszechmogącym Bogiem* (LZ 12-13).

Biedaczyna z Asyżu doświadczał i pisał także o braterskiej miłości, jaką wyraża Eucharystia. Uważał, że żadna inna rzeczywistość nie może mieć korzystniejszego wpływu na kształt wspólnoty, jak tajemnica Eucharystyczna.

Wiara pozwalała mu dostrzec Eucharystię przede wszystkim jako kontynuację Wcielenia. Franciszek pokazuje tę wizję w 1 „Napomnieniu”: *Oto uniża się co dzień jak wtedy, gdy z tronu królewskiego zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana. I jak ukazał się świętym apostołom w rzeczywistym cielem, tak i teraz ukazuje się nam w świętym Chlebie*. Dostrzegał on duchowo w Eucharystii to objawiające zejście, które dokonało się, gdy Jezus zstąpił z tronu Ojca do łona Dziewicy.

Pobożność Eucharystyczna Franciszka wpłynęła na zmianę wewnętrznej orientacji Eucharystycznego kultu. Z pobożności prywatnej,

która wzrastała poprzez intymny kontakt z Jezusem, staje się adoracją Boga we wszystkich Jego tajemnicach i dziękczynieniem za dobrodziejstwa.

Słowo pokuta posiadało szczególne znaczenie od początku istnienia zakonu franciszkańskiego. Gdy pytano pierwszych towarzyszy św. Franciszka, kim są i co robią, wówczas odpowiadali z właściwą sobie prostotą, że są ludźmi pokuty z Asyża. Wynika stąd wniosek, że została zaniechana dominująca ówczesnie tendencja pustelnicza, na rzecz nowego i swoistego wyrzeczenia się świata. Franciszek i naśladowcy zamierzali być przykładem pokuty. U schyłku życia, napisał on w „Testamencie”, że *mnie, bratu Franciszkowi, Pan dał tak rozpocząć życie pokuty*. Ten sposób życia był tym, do czego prowadzony przez Boga usilnie dążył i co ukazywał jako ideał swym braciom i siostram.

Pokuta kojarzy się z postami i umartwieniami, mającymi na celu podporządkowanie ciała duchowi. Św. Franciszek, który cały wysiłek ukierunkowywał na życie w pokucie, z pewnością zachowywał cały szereg zewnętrznych praktyk pokutnych z niezrównaną surowością, jednak przez życie pokuty rozumiał w zasadzie coś innego i ważniejszego. W pokucie dopatrywał się ewangelicznej *metanoi* w sensie całkowitej przemiany wewnętrznej polegającej na zwróceniu się człowieka do Boga. W 23 rozdziale „Reguły Niezatwierdzonej” uwydatnił to pełniejsze i bogatsze rozumienie życia pokuty, nie przez wykład teologiczny, lecz przez modlitwę.

Franciszek rozpoczął wspomniany rozdział dziękując Bogu za całe dzieło zbawcze, od momentu stworzenia do powtórnego przyjścia Jezusa na sąd ostateczny. Jako że człowiek nie jest w stanie wyrazić całego dziękczynienia, prosi aby uczynił to sam Chrystus, jak również Maryja i wszyscy święci, *którzy byli i będą, i są*.

Nie przypadkiem ta dziękczynna modlitwa została umieszczona na początku rozdziału podsumowującego opis życia pokuty. *Kto jest dogłębnie przeniknięty Bożą miłością i wdzięcznością za wszystko, co*

Bóg nam dał i nieustannie daje za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, ten ogałaca się coraz bardziej ze siebie, aby zbawcze dzieło Boga mogło się w nim urzeczywistnić. Fundament życia pokuty kładzie sam Bóg. Człowiek z wdzięcznością na nie odpowiada w trakcie swego życia, ogołacając samego siebie, a przez to czyniąc przestrzeń dla Bożego działania. Owo przyłgnięcie do Boga, wiążące się z rezygnacją z własnej woli, jest właśnie *metanoią*, pokutą, której domagał się Franciszek.

W dalszej części rozdziału 23 „Reguły Niezatwierdzonej” Franciszek pisze: *pokornie prosimy i błagamy, abyśmy wszyscy wytrwali w prawdziwej wierze i pokucie, bo inaczej nikt nie może być zbawiony*. Biedaczyna z Asyżu wie, że wdzięczność Bogu nie może ograniczać się tylko do słów, ale przede wszystkim sposób życia ma być jej świadectwem. Jediną możliwą odpowiedzią jest życie pokuty, które polega na całkowitym odwróceniu się od siebie. Zachęcał do tego sam Pan Jezus: *Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa* (Łk 9, 23-24).

W końcowej części omawianego rozdziału Franciszek pisze o realizacji i doniosłości życia pokuty. Czytamy: *Nie miejmy więc innych tęsknot, innych pragnień, innych przyjemności i radości oprócz Stwórcy i Odkupiciela, i Zbawiciela naszego, jedyne prawdziwego Boga, oraz: Teraz zaś, skoro porzuciliśmy świat, nic innego nie mamy czynić, tylko spełniać wolę Pana i Jemu samemu się podobać*. Człowiek, który czyni pokutę, jedyny cel upatruje w samym Bogu. Staje się On dla niego wszystkim, gdyż od Niego, przez Niego i w Nim jest wszelkie przebaczenie, wszelka łaska, wszelka chwała dla wszystkich pokutników.

Franciszek rzadko dawał wskazania odnośnie do ćwiczeń pokutnych, jedynie zwracał uwagę, że należy umartwiać każdą nieuporządkowaną pożądlivość cielesną dla miłości Bożej. Natomiast szczegóły

zostawiał Bożej inspiracji, aby działanie Ducha Świętego mogło objawić się w całej pełni.

Pokuta Franciszka nie polegała na szukaniu siebie, lecz była otwarta na przyjęcie najcenniejszego daru, jakim jest Boża miłość. Odczucia te zostały najpełniej wyrażone w jednej z jego modlitw: *Wszechmogący, wiekuisty, sprawiedliwy i miłosierny Boże, daj nam nędnym czynić dla Ciebie to, o czym wiemy, że tego chcesz, i chcieć zawsze tego, co się Tobie podoba, abyśmy wewnętrznie oczyszczeni, wewnętrznie oświeceni i rozpaleni ogniem Ducha Świętego, mogli iść śladami umiłowanego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, i dojść do Ciebie, Najwyższy, jedynie dzięki Twojej łasce, który żyjesz i królujesz i odbierasz hold w doskonałej Trójcy i prostej Jedności, Bóg Wszechmogący, przez wszystkie wieki wieków. Amen (LZ 50-52).*

o. Paweł Sroka OFMConv